KURJER WARSZAWSKI.

D. 5. Lipca. — Rok 1846. Niedziela. **№ 174.** Jutro, ŚŚ. Izajasz i Dominika. v. s. Jan Chrzciciel.

W Kościele parafjal: P. MARJI, odbywać się będzie 40sto-godzinne Nabożeństwo, przez następuiące Wtorek, Środę i Czwartek, kończące oktawę uroczystej pamiątki Nawiedzenia N. Marji.

Z powodu zgonu Błogosławionej Pamięci Ojca Śgo Grzegorza XVI, z rozporządzenia JW. JX. Biskupa Administratora Archi-Dyecezji Warsz:, zaleconem zostało po wszystkich Kościołach Parafjalnych i Zakonnych Archi-Dyecezji Warsz: 3-krotne żałobne dzwonienie przez 3 dni; odprawianie przez każdego Kapłana 3 Mszy żałobnych, i zalecanie z ambon przez 3 Niedziele po sobie idącę wszystkim pobożnym, modłów za pokój duszy Ojca Śgo.— W Kollegjacie *Łowickiej* ma być odprawione uroczyste Nabożeństwo żałobne.

W Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien, w *Nowej Alexandrji*, examiny publiczne roku szkolnego 184⁵/₆, zakończone zostały d. ¹⁵/₂₇ Czerwca r. b., Aktem uroczystym, odbytym w obec zgromadzonej Rady Instytutu Alexandryńskiego, Rodziców i Krewnych wychowanek, oraz Gości. Akt zagaiony został mową Inspektora, który zdał przytem sprawę z działań zakładu w ciągu roku szkolnego, i przytoczył najświeższe dowody Najmiłościwszych względów NN. Opiekunów Instytutu. Następnie odczytano listę uczennic, które za postęp w naukach i moralności, otrzymały promocje do klass wyższych, oraz wymieniono wychowanki wychodzące, którym Przełożona Instytutu, Zeneida *Grootten*, wręczyła patenty, nagrody wyższe niektórym opuszczaiącym Instytut, i nagrody w książkach wychowankom z 5ciu klass niższych. Wychowanki wychodzące, które otrzymały patenty, są: Leontyna *Czarnecka*, Aniela *William*, Stanisława *Gutowska*, Anna *Kwiatkowska*, Ludwika *Bartoszewicz*, Teodora *Strońska*, Barbara *Żewcowa*, Marja *Kwiatkowska*, Józefina *Anżeli*, Marja *Juchnowska*, Alex: *Bobakowska*, Emilja *Macieiewska*, Ewelina *Brzozowska*, Lida *Czernowa*, Eudoxja *Matonis*, Laura *Alibat*, Helena *Jenczewska*, Zofja *Adelt*, Helena *Smolińska*, Bronisława *Radziszewska*, Barbara *Prokopowicz*.— Wyższe nagrody otrzymały wychodzące wychowanki: Złote cyfry Imienia Jej Cesarskiej M.: Leont: *Czarnecka*, i Aniela *William*. Złote medale: Stanisława *Gutowska*, i Anna *Kwiatkowska*. Nagrody w nutach i rysunkach: za postęp w śpiewie: Zofja *Adelt;* za postęp w muzyce: Eudoxja *Matonis;* za postęp w rysunkach: Lida *Czernowa*. Z niższych 5ciu klass otrzymały nagrody w książkach: Z klassy 1szej: Olga *Panowska*, Zofja *Wrońska*, Kamilla *Wolska*. Z kl: 2giej: Elżb: *Bielińska*, Ludw: *Sumińska*, Ignaca *Lorer*. Z kl: 3ciej: Wikt: *Lebrun*, Katarz: *Wagner*, Bronisł: *Laurysiewicz*. Z kl: 4tej: Józ: *Skalkowska*, Józ: *Pawłowska*, Franci: *Ziemięcka*, Helena *Żelazkowska*. Z kl: 5tej: Stef: *Kowalska*, Alex: *Orłowska*, Leok: *Bielaiew* i Anatalja *Piątkowska*. Wychowanki które ukończyły Instytut roku zesz: i odznaczyły się w ciągu kursu rocznego jako Pepiniierki, otrzymały złote bransolety, ze stosownym napisem: Marja *Sokołowska*, Euzebja *Babska*, Apol: *Mianowska* i Dominika *Sokołów*.—Po rozdaniu nagród, obejrzano roboty ręczne wychowanek i ich rysunki. Akt uroczysty zakończony został hymnem: »BOŻE CESARZA chroń,” odśpiewanym przez chór wszystkich wychowanek. Następnie, w obec Rady i Publiczności, w Kaplicach Instytutu: Prawosławnej i Rzymsko-Katolickiej, w których wychowanki znajdowały się, stosownie do wyznania wiary, odbyło się Nabożeństwo, z powodu ukończenia roku szkolnego, i zaniesiono modły o zdrowie i długie życie Ich Cesarskich M. i całego Domu Cesarskiego, a wychowanki pokropione zostały święconą wodą. Po powrocie całego zgromadzenia do sali examinacyjnej, odbyto, podług przepisów, losowanie do wakansów na koszt Rządu, a los pomyślny wypadł na 3 kandydatki: Pel: *Lipińska*, Teofilę *Schlies* i Felixę *Gierosińską*. W uzupełnieniu Aktu uroczystego zasadzono, w obec Rady i Publiczności, w ogrodzie Instytutu, drzewo, które będzie nosiło nazwisko najpierwszej z wychodzących wychowanek, *Leontyny Czarneckiej*. — Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien, odbytem teraz w Nowej-Alexandrji, uchwalono przyiąć do tegoż Instytutu następuiące Panny, w skutku rozporządzenia wyższej Władzy, z powodu zupełnego sieroctwa i podług losowania: Jako pensjonerki N. PANA: Elżbieta *Siwricz*, Natalja *Matwieiewa*. Jako pensjonerki Namiestnika Królestwa: Paulina *Janczewska*, Luiza *Tenner* i Helena *Korolkowa*. Na koszt Rządu: Polixena *Bartolomei*, Hel: *Kuszkowska*, Antonina *Struve*, Stefanja *Blumenfeld*, Marja *Mandro*, Kornelja *Kowalska*, Marja *Trzeciak*, Ludw: *Włoszewska*, Józ: *Zienkiewicz*, Pelagja *Lipińska*, Teofila *Schlies*, Felixa *Gerosińska*. Na koszt własny: Marja *Swieżaczyńska*, Józefina *Jundziłł*, Katarz: *Jundziłł*, Bronisława *Wysocka*, Józefina *Krysińska*, Helena *Milejko*, Roża *Britsznejder;* Hrabianki: Stef: *Ilińska*, Leonja *Ilińska*, Henr: *Ilińska*, Olga *Nosaczewska*, Teofila *Ko-*

morowska. Jako pensjonerki M. Warszawy: Matylda *Piątkowska*, Aniela *Strońska*. Rodzice zatem i Krewni wyżej wymienionych Panien, raczą przywieźć ie do Nowej Alexandrji, nie później, iak na dzień 20 Lipca (1 Sierpnia) roku bież:, i przedstawić Przełożonej Instytutu Alexandryńskiego.

Komisja R. Spraw W. i D. postanowiła taryfę opłat za plomby, iakiemi wyroby fabryczne i rękodzielnicze kraiowego pochodzenia oznaczone być maią.

Podaie się do powszech: wiadomości, iż od d. 19 Czer: (1 Lip:) r.b. ustanowioną została Stacja pocztowa w *Ciechocinku* z odwozami Poczt wózkowych dwa razy w tygodniu z *Nieszawy* do *Ciechocinka* i napowrot; tudzież że dla wygody osób w celu poratowania zdrowia do Ciechocinka przybywaiących, zaprowadzony został między Nieszawą a Ciechocinkiem codzienny bieg Poczt Osobowo-Listowych, bryczkami krytemi, który w roku bież: trwać będzie od daty zaprowadzenia stacji pocztowej w Ciechocinku, do dnia ostatniego Września; na przyszłość zaś od dnia 3/15 Maja do dnia ostatniego Wrześ: każdego roku. — Dyrektor Poczt, Rz: Radca Stanu, X. *Golicyn*. — Za Naczel: Sekcji, *Matejf*.

Pozostała Żona po ś. p. Piotrze Pawle *Rogaskim*, Obywatelu tutejszym, zaprasza Szano: Członków Archi-Konfraterni Literackiej, Krewnych i Przyiacioł, na żałobne Nabożeństwo iutro o godz: 8ej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbyć się maiące.

Teodozja z Borzęckich *Lassocka*, przeżywszy lat 52, onegdaj przeniosła się do wieczności. W nieobecności Krewnych, Przyiaciele zmarłej zapraszaią Znaiomych, na oddanie ostatniej posługi przy exportacji ciała iutro o godz: 6tej po południu, z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na Smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*, poiutrze o godz: 10tej z rana, odbyć się maiące.

Józef *Sienicki*, Obywatel gubernji Lubelskiej, zakończył życie, maiąc lat 50. W smutku pogrążona pozostała po nim Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyiacioł i Znaiomych, na exportację zwłok odbyć się maiącą z Kościoła OO. *Bernardynów*, na Smęt: Powązkowski, dziś o godz: 6tej po południu.

Wiadomość użyteczna. W Noworoczniku dla Ziemian (Rok 2gi 1846) między wielu pożytecznemi wiadomościami z Prawa Cywilnego, Urządzeń Administracyjnych i Skarbowych, tudzież różnemi przedmiotami, rolnictwa, handlu i przemysłu dotyczącemi, iest tabelka (na str: 113) wykazuiąca, ile od 100 (złp. lub rubli) do 10,000 dochodu rocznego, wynosi *dochód dzienny*, tudzież ile, *oszczędzaiąc* co dzień 1/10 część z dochodu dziennego, oszczędność ta wyniesie po *latach 20*. Odsełaiąc czytelników do tejże tabelki po szczegółowe cyfry, następuiące z niej dla przysługi publiczności i zachęcenia iej do oszczędnego życia, przytaczamy wyiątki: Kto ma dochodu rocznego złp. 200, ma na dzień do wydania gr. 16, odkładaiąc co dzień gr. 2 na oszczędność, tak, iżby ta za pomocą Kassy Oszczędności, na procent składany była obróconą, będzie miał po 20tu latach funduszu około złp. 600; od złp. 600 dochodu rocznego, przypada dziennie złp. 1 gr. 19; z tego gr. 5 co dzień oszczędzaiąc, otrzyma po latach 20 około złp. 1800. Kto zarabia zł. 2 dziennie, ma na rok około zł. 700; odkładaiąc z tego dziennie gr. 6, dojdzie po latach 20 do sumki zł. 2100. Kto ma dochodu rocznego zł. 1000, ma dziennie zł. 2 gr. 22; odkładaiąc co dzień gr. 8, oszczędność ta uczyni po latach 20 zł. 3030. Od zł. 1500 dochodu rocznego, ma dziennie zł. 4 gr. 3; oszczędzaiąc co dzień gr. 12, po latach 20 uczyni zł. 4545. Od zł. 2500, ma dziennie zł. 6 gr. 25; oszczędzaiąc dziennie gr. 20, narośnie zł. 7576. Od zł. 4000 na dzień zł. 10 gr. 28; oszczędzaiąc dziennie zł. 1 gr. 3, narośnie zł. 12,120. Jakże to małą oszczędnością, byle tylko wytrwałość była po temu, dojść można do kapitaliku, który w póżniejszych latach, dla człowieka wiodącego skromne życie, i unikaiącego niepotrzebnych częstokroć wydatków, stać się może wielką podporą? Wykazane tu liczebne wypadki, winny także i takich zwrócić uwagę, co za nic sobie maią wydawać więcej nad dochód; ujrzą tu bowiem, że procent składany szybciej ieszcze przyrasta, że znikną ich zasoby, i w niedługim czasie, trudno im będzie nawet zdać sobie samym sprawę z utraconych przez przebraną miarę w wydatkach funduszów, które w oszczędnych rękach, byłyby w całości zachowane, i zapewniały los licznej nieraz rodziny.

W tych dniach przyięty został do domu Instytutowego Towarzystwa Warsz: Dobroczynności, 100-letni *Szczygieł* Tomasz. Sędziwy ten Starzec był niegdyś Pachciarzem, a teraz mieszkał w 8m cyrkule.

Doniesienie literackie. Nieustaiąc w usiłowaniach przysłużenia się literaturze kraiowej wydawaniem dzieł oryginalnych, niezaniedbywam również okazji podawania Publiczności z obcych ięzyków przyswoionych tworów najsłynniejszych Pisarzy. Nowy dowód składam w wydaniu dzieła tyle głośnego i ulubionego *Eugenjusza Sue* pod tyt: *Marcin Podrzutek*, które dnia 1go Lipca dopiero zaczęło wychodzić w Paryżu w feuilletonie iednego z pism czasowych, *a dziś d. 5go Lipca pośpieszam iuż z oddaniem w ręce Publiczności całego poszytu tegoż dzieła w polskim przekładzie.* Uprzejmie dziękuiąc łaskawej Publiczności za względy, z iakiemi wspierać raczy moie bezustanne usiłowania, tuszę sobie, że takowych i nadal odmówić mi nie zechce. Warunki prenumeraty dla niemożności ocenienia objętości całego dzieła, obecnie oznaczone być nie mogą,

tyle tymczasem zapewnia się, że cena będzie nader umiarkowana, pomimo że wydanie iest piękne, papier welinowy, a druk nowemi angielskiemi czcionkami. Chcący zaprenumerować, raczą złożyć zł. 3 a konto; posiadaiący zaś list dołączony do ostatniego poszytu *Żyda wiecznego tułacza*, iako i ci, którzy złożyli po rublu na rachunek prenumeraty *Siedmiu grzechów*, (których wydanie przez Autora aż do zupełnego wyjścia *Marcina* odłożone zostało), otrzymaią dzieło niniejszem ogłaszaiące się o ¼ niżej ceny dla ogółu ustanowić się maiącej. W końcu upewniam, iż dalszy ciąg *Marcina* ieżeli nie będzie wyprzedzał wydania francuzkiego, tedy przynajmniej iednocześnie z oryginałem ciągle postępować będzie. — S. *Orgelbrand*, Księgarz i Typograf przy ulicy Miodowej Nr 496.

Dotąd *Warszawa* miała *Traktjernie* do posilania zgłodniałych, *Cukiernie* dla konsomatorów łakoci, *Kawiarnie* dla amatorów wybornego *mokka* i sygar. Od dni kilku ma nowość, na której iej zbywało dotychczas, to iest *sklep z fruktami*, a raczej *Owocarnią*, w wygodnym, obszernym, ozdobnym i przystępnym lokalu. Dotąd sprzedawane były owoce wyłącznie na straganach, albo w ogrodach, gdzie ie produkuią drzewa. Dziś każdy może pójść zjeść wygodnie koszyk wiśni lub truskawek, przy takim stoliczku iakby u *Marego* albo w *Kafenhauzie* iakim. *Owocarnią* o której mowa, otworzył w Pałacu Hr: Winc: *Krasińskiego*, na miejscu gdzie była dotąd *Cukiernia*, JP. *Gołębiowski*, znany z gorliwego zaopatrzania składu swego owocu w domu niegdyś *Potkańskich* przy ulicy Długiej. Wszedłszy do tego sklepu, rzekłbyś, żeś iest w raju, ściany, sufity i gzymsy malowane przez JPana *Kusmahli*, wyobrażaią prawdziwy *Eden*. Tu drzewa iak w *Hesperijskim ogrodzie*, rodzą złociste owoce, tam po kratkach pnie się blusz lub wino, tu kwiaty zaściełaią drogę, a nadomiar tego obrazu, prawdziwa *Ewa* w pośrodku tych darów *Pomony*, młoda, zgrabniuchna, kształtnie namalowana *Tyrolka*, uderza w oko wchodzących. Sklep JP. *Gołębiowskiego* zasługuie na odwiedzenie przez amatorów owoców i pokojowego malarstwa.

Cena zniżona *Portretów Daguerrotypowych* na 8, 10 i 12 zł. przez czas 2-tygodniowy tu ieszcze pobytu mego chociaż przy najpochmurniejszym dniu, codziennie do godz: 5tej po obiedzie w pracowni moiej w Hotelu Polskim Nro 30 przy ulicy Długiej robione bywaią. — *Szczodrowski*.

Onegdaj złożono w Red: Kurjera zł. 5, od K. P. dla ubogich Bliźniąt z ulicy Piwnej.

Mam honor zawiadomić JWW. Obywateli Gub: Radomskiej, iż d. 1go b. m. opuściwszy Warszawę, udaię się do M. Radomia, w którem dni kilka zabawię. Chcący przeto zasięgnąć mej rady, zechcą się najłaskawiej tamże zgłosić.—Alexander *Elsner*, patentowany Dentysta z Warszawy.

D. 25go Maja, Wojciech *Slaski*, gospodarz czynszowy z wsi Truskawki, nocuiąc w karczmie należącej do tejże wsi, przez Jana *Pawłowskiego* szynkarza tak mocno pobitym został, iż w kilka godzin żyć przestał. Pawłowskiego po ukaranie do właściwego Sądu odesłano. (G. Polic:)

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierc: żyta rs. 4 k. 43 (zł. 29 gr. 16). Pszenicy rs. 5 k. 9½ (zł. 33 gr. 29). Jęczm: rs. 3 k. 37½ (zł. 22 gr. 15). Owsa rs. 2 k. 50 (zł. 16 gr. 20). Siana fura iedno-konna od rs. 1 k. 65 do do rs. 3 k. 90 (od zł. 11 do zł. 26); parokonna rs. 4 k. 5 do rs. 4 k. 50 (od zł. 27 do zł. 30). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. 70 (od zł. 12 do zł. 18). Wół dobry od rs. 36 do rs. 60 (od zł. 240 do zł. 400); średni od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10); lichy od rs. 18 k. 60 do rs. 26 (od zł. 124 do zł. 173 gr. 10). Cielę od rs. 1 k. 95 do rs. 3 k. 30 (od zł. 13 do zł. 22). Kartofli korzec rs. 1 k. 93 (zł. 12 gr. 26). Okowity garn: k. 95 (zł. 6 gr. 10); Szumówki k. 57 (zł. 3 gr. 24). (G.P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Stelli*, przywołani, JPani *Halpert* 2-kroć i JP. *Jasiński*.

Ludwik *Woiński*, Komornik Okręgu Łukowskiego, na rok ieden w urzędowaniu zawieszonym został.

(A. n.) Co chwila opłakiwać przychodzi straty niepowrócone! D. 11 Czerwca r. b. w dobrach dziedzicznych Brużyczka (Powiecie Zgierskim), zakończył życie JW. Ign: *Starzyński*. Mąż ten przez żywot wszystek poświęcony usługom publicznym, zasłużył sobie na pamięć i wdzięczność u potomnych. Urodził się za panowania Stanisława Augusta w r. 1773; po ukończeniu nauk, pierwszą młodość spędził w palestrze. W dojrzalszym wieku za Xięztwa Warszawskiego, mianowany członkiem Komisji wykonawczej, począł usługami gorliwemi skarbić sobie miłość i ufność Obywateli, którzy następnie za Królestwa, wiele razy powierzali mu sprawy publiczne. Dwa razy obierany członkiem Rady Obywatelskiej, dwa razy Sędzią Pokoiu, a na Sejm koronacyjny Posłem od Powiatu Zgierskiego. Oprócz niesionych tam usług, gdzie go powoływały głosy współ-Obywateli, ś. p. JW. Ignacy *Starzyński* dzielnie pojmuiąc potrzeby kraiu, własnemi siłami dźwignął pierwsze miasto fabryczne *Ozorków* w dobrach swoich dziedzicznych. Zamiary iego wnet stanęły u celu przy energicznem popieraniu; miasto wzrastało, a kraiowcy cieszyli się wyrobami miejscowemi, z płodów ojczystych, dotąd z zagranicy tylko sprowadzanemi; okolice zaś miasta lesiste i błotne wnet uprawione, bujnym zakwitnęły kłosem. Błogosławio-

nej pamięci Cesarz ALEXANDER Iszy, osobiście odwiedził i miasto Ozorków i Dziedzica; a udzieliwszy zasłużone gorliwemu Obywatelowi pochwały, ozdobić go raczył orderem Śgo Stanisława IIgiej kl: z gwiazdą, nagradzaiąc tym sposobem i inne zasługi tego Męża. Kilkanaście lat ostatnich ś. p. Ign: *Starzyński* przepędził w odosobnieniu zrujnowany na siłach, smutny i tęskniący. Na kilka tygodni przed śmiercią, w cięższą zapadł chorobę. Jeszcze atoli starania Lekarzów, 73-letniego starca podźwigły z łoża, z wielką radością Żony z Dziećmi i Przyiacioł. Najniespodziewaniej wróciwszy iuż do sił d. 11go Czerwca, uderzony gwałtowną apoplexją, pierwej skonał nim mu zdążono iakikolwiek ponieść ratunek. Zwłoki iego zabalsamowane, pochowano w grobie familijnym w Kościele Ozorkowskim. Pogrzeb najlepiej dał poznać, iak wiele miał Przyiacioł i miłości Ludu. O półtory mili wszystkie cechy i 8mio-tysiączna prawie cała ludność, wyszła na spotkanie konduktu pogrzebowego, otoczonego gronem Synów, Żony i Przyiacioł zmarłego. Z najodleglejszych stron Obywatele zbiegli się ponieść ostatnią usługę zmarłemu, który nad marmurowe kolosy, trwalszy zbudował sobie pomnik w sercach współ-Obywateli i pamięci potomnych! — *J. A. M.*, Obywatel.

Józef *Leniecki*, starszy Felczer, upoważniony przez Wysoką Radę Lekarską do wolnej praktyki w stopniu Felczera; oraz żona iego Walerja *Myszkowska* Akuszerka upatentowana, życzą sobie zmienić swoie stałe mieszkanie z miasta *Węgrowa*. Zatem maią honor zawiadomić WW. żnych Lekarzy i Dziedziców, ktoby sobie życzył takowego przyiąć, w każdym czasie iest gotów na wezwanie.

Z Kalisza 17 Cz. — Mieszkańcy tutejsi byli wczoraj świadkami nader zajmuiącego ale razem przerażaiącego widoku. Krzyż na wieży kościelnej Kolegjaty P. MARJI, od nieiakiego czasu był znacznie pochylonym i groził lada chwila spadnięciem, tem bardziej, że i bania miedziana w którą tenże był osadzony, również była pochyloną. Restauracja na samym szczycie wieży, 98 łokci wysokości maiącej, znacznych wymagała kosztów na postawienie rusztowań, tem więcej, iż wierzch iej, zaczynaiąc od ostatnich okien aż do samego Krzyża, na przestrzeni blisko 30tu łokci, żadnych iuż nie miał otworów, a będąc obity blachą i staiąc się coraz więcej ku górze kończastym i zupełnie gładkim, odejmował wszelką możność przystępu. Zdawało się, iż żaden pomysł nie zastąpi potrzeby kosztownego rusztowania; kiedy dwaj prości, bez żadnej zgoła nauki ludzie, przekonali inaczej, a zarazem stwierdzili odwieczne przysłowie: że *prosty rozum najlepszy*. Mateusz *Strycharski*, Młynarz z Opatówka, podjął się zdjęcia Krzyża i bani, a przybrawszy sobie wspólnika w osobie Franciszka *Spalonego*, włościanina ze wsi Tyńca pod Kaliszem leżącej, człowieka nieposzolitej zręczności i odwagi, dokonał z nim tego w ciągu dni kilku, w obec widzów tysiąca, których zgromadziła ciekawość. Zrobiwszy otwor ze środka wieży pod samą banią i na wysuniętej desce wydobywszy się nazewnątrz, przedsiębiercy nasi zdołali zarzucić sznury aż do krzyża, i umocowawszy one u podstawy tegoż, zawiesili na nich nieiako w powietrzu rusztowanie swoie, na którym dalszą rozpoczęli pracę. Czterech tylko znalazło się śmiałków, którzy odważyli się pomagać im w tych, że tak powiem, nadpowietrznych robotach. Wielkość krzyża żelaznego, maiącego oprócz osady $6^3/_4$ łokci długości i $4^1/_2$ szerokości, a wagi około 4 centnarów; oraz samej bani miedzianej maiącej obwodu $6^3/_4$ i wysokości $2^3/_4$ łokcia, zdawały się być niedostępne dla siły 6ciu ludzi, którzy na bujaiących rusztowaniach swoich, nie mieli nawet pewnego punktu oparcia się. Lecz rozum zastępuie siłę; z nim to, podług *Trębeckiego*, człowiek *zjadł wołu, wsiadł na konia, lwią skórą się odział;* z nim depce on zuchwale głębie morskie i szlaki powietrzne przerzyna, a samych żywiołów natury do usług swoich używa. Niewiedzący może o tej potędze rozumu ludzkiego i używaiący go tylko dla potrzeby, *Strycharski*, umocowywa do ostrego szczytu wieży słup, czyli podług technicznego wyrażenia sztyber przeszyty szczeblami czyli szprosami, iakie się po wsiach używać zwykły do włażenia na dachy przy wycieraniu kominów. Słup ten o 7 ieszcze łokci przenoszący wysokością wierzchołek krzyża, opatruie na końcu blokiem, przeprowadza przezeń sznury, końce ich przywięzuie do poprzecznika krzyża. *Spalony*, po szczeblach, z rączością wiewiórki, dostaie się na sam wierzch bujaiącego w powietrzu słupa, gdzie blok był osadzony, a zawiesiwszy się tym sposobem w lazurowem powietrzu o 7 łokci nad krzyżem a o 105 łokci nad ziemią, kieruie blokiem, pilnuie iego obrotu, komenderuie pociągami lin i spuszcza Krzyż do zaimprowizowanego tak zuchwale na szczycie wieży rusztowania. Lecz nie tu koniec odwagi *Spalonego*: aby zabezpieczyć krzyż i same ozdoby wieży od uszkodzenia, staie sam na krzyżu i zawiesiwszy się z nim razem w powietrzu, odbywa tę straszną na linach wędrówkę od rusztowania aż do ziemi, gdzie go witaią okrzyki widzów, których tysiące nagromadziła ciekawość. Wkrótce potem spuszczoną została i bania miedziana, w której spodziewano się znaleść iakie pomniki starożytności; lecz oczekiwanie to zostało zawiedzionem. Ostatnia restauracja około krzyża i tej samej bani, odbyć się miała przed 50 laty i niektórzy z mieszkańców ieszcze ią pamiętaią. Podług zaś napisu mieszczącego się nad głównym wnij-

ściem, restauracja (zapewne samego Kościoła) miała miejsce w r. 1814. Widzowie uniesieni radością w chwili spuszczenia się *Spalonego* z krzyżem na ziemię, złożyli dla niego szczupłą składkę. Oby i więcej znalazło się naśladowców tego czynu! Przedsiębiercy bowiem, za zbyt szczupłe wynagrodzenie podjęli się tego niebezpiecznego dzieła; a biedni są, iak większa część naszych poczciwych, pracowitych kmiotków.

Anglja. — 15go Sierp: wzniesiony zostanie w *Edymburgu* pomnik *Walterszkota*, iako w rocznicę urodzin tego sławnego autora. — Kapitan *Notham* ma otrzymać dowództwo nad flotyllą przy zachodnich brzegach Afryki. — Pan B. R. *Hayden*, znakomity Malarz historyczny, zastrzelił się, z powodu krytycznego stanu swoich finansów. Pan *Pil* przesłał z szkatuły Królewskiej, wdowie i sierotom tego Artysty 400 dukatów, i przyrzekł nadal ie wspierać. — Biegły Chemi P. *Marsh* wynalazca aparatu do odkrycia obecności arszeniku, rozstał się z tym światem.

Danja. — Listy z *Islandji* z dnia 15 Kwietnia donoszą, że wybuch Hekli ciągle ieszcze odbywa się z największą gwałtownością. Wiadomo, iż takowa zaczęła się d. 2go Wrześ: r. z., i nigdy w Islandji podobna osobliwość natury nie trwała tak długo. Wybuch iest okropny; kolumny ogniste wybuchaią z trzech nowych paszczy do wysokości 14,400 stop angielskich. Kolumny te są szersze od rzeki *Picersen*, największej w tym kraiu. Z lawy uformowało się iuż kilka gór, a wulkan wyrzuca massy kamieni niezmiernej wielkości na odległość $1^1/_2$ mili. Lód i śnieg który od wieków okrywał górę, roztopiły się. Rzeka *Rangen* wystąpiła z koryta i pozostawiła na brzegach mnóstwo martwych zwierząt. Z ciekawością wielką oczekuią na skutki badaczów, którzy wysłani zostali do Islandji.

Francja. — Xztwo *Nemur* bawiący teraz u wód w departamencie południ:, maią zjechać się z hiszpańską rodziną Królewską, i przy tej okoliczności ułożyć zaślubiny Xcia *Mąpansje* z Infantką *Ludwiką*. — Xżę *Omal* iako spadkobierca Xcia *Burbon Konde*, wytoczył rządowi belgickiemu proces, o zwrot lasów *Luszy*. — Ogromny dyament koronny portugalski oszacowany na $3^1/_2$ miljona fr., ma teraz być zastawiony u iednego z Bankierów paryzkich. — Rząd podarował miastu *Ajakcjo*, wspaniałe organy; uszczypliwy dziennik francu: czyni przytem uwagę, iż rząd chce tym sposobem wybory *organizować*. — P. Zams *Rotszyld* ma otrzymać wielką wstęgę orderu legji honorowej. — Głoszą, iż Xżę *Dekaz*, ma zlecenie udać się z *Kopenhagi* do *Petersburga*.

Niemcy. Wiedeń 29 Czer:. — J. C. K. Mość raczył rozporządzić Najwyższym rozkazem gabinetowym następuiące nagrody dla Władz, gmin i osób prywatnych, które się w czasie ostatnich zaburzeń galicyjskich wiernem obowiązków swoich wykonaniem i przykładną gorliwością szczególniej odznaczyły, a mianowicie: *a)* wielki złoty medal na wstążce otrzymali: Mateusz *Stankiewicz* Burmistrz w Wadowicach, i Rządzca dóbr Brzeszcze Aloizy *Templer*; *b)* średni złoty medal na wstążce: Dziednik Franciszek *Sztanowicz* w Brzesku, cyrkule Bocheńskim; Syndyk Leopold *Loebenstein* w Skawinie; Michał *Parplewicz* w Niepołomicach i Burmistrz Adolf *Koszyna* w Rzeszowie. *c)* Mały złoty medal na wstążce: Józef *Stelmach*, Sędzia w Łysej Górze; Dymitr *Kuchar*, Sędzia w Ryczykowie i Czarny Dunaiec, Jan *Komperda*, Jakób *Chlebek*, mieszkańcy cyrkułu Sandeckiego; Jan *Śmiałowski* i Andrzej *Sieniawski*, Syndycy w cyrkule Jasłowskim, którym zarazem wyznaczono po 100 zł. reń. nagrody pieniężnej. Oprócz powyższych nagród, wyznaczyć raczył J. C. K. Mość wielu gminom i poiedynczym osobom znaczne zasiłki pieniężne, a dwie gminy: Czarny Dunaiec i Podczerwone, otrzymały pochwały w Najwyższem J. C. K. Mości imieniu.

Donoszą z Wiednia 29go z. m.: Wczoraj w skutek Najwyższego rozporządzenia, z powodu nastąpionego wyboru J. S. Pjusa IXgo, odbyło się solenne Nabożeństwo w Kościele dworskim, i zakończyło się odśpiewaniem Te Deum. Z powyższych powodów, także we wszystkich Kościołach solenne Te Deum będzie wykonane. — Cesarz odebrał z rąk apostolskiego Nuncjusza *Viale Prela* d. 26 t. m. pismo Ojca S. Pjusa IXgo, donoszące o nastąpionym wyborze Jego na godność Naczelnika Kościoła katolickiego. W tymże dniu Rzeczywisty Tajny Radca i Szambelan Hr: *Arnim*, mianowany przez N. Króla Pruskiego, Nadzwyczajnym Posłem przy Dworze tutejszym, miał zaszczyt okazać J. C. K. M. swe wierzytelne listy.

Turcja. — Wice Król Egiptu stanowczo zamierzył przybyć do *Stambułu*. — Dziewięciu młodych Mołdawczyków z znakomitych rodzin, wysłanych zostało na wychowanie do *Potsdamu*.

Włochy. Rzym 17 Czer:. — Przy pierwszem głosowaniu w konklawe, które się odbyło 15 Czer: o godz: 10 rano, Kardynał *Mastai Ferretti* miał za sobą głosów 13. Drugie głosowanie odbyło się o godz: 5 po południu i Kardynał *Mastai Ferretti* otrzymał głosów 17; inne kreski podzielone były pomiędzy Kardynałów *Soglia*, *Gizzi*, *de Angelis*, *Mai*, *Falconnieri*, *Orioli*, *Ostini*, *Micara* i *Lambruschini*; ostatni miał najwięcej głosów po Kardynale *Ferretti*; następnego dnia rano po nowem głosowaniu, Kardynał *Ferretti* miał głosów 27; wiele bowiem głosów danych poprzednio za Kardynałem *Lambruschini*, uzyskał teraz Kardynał *Mastai*; po południu przy czwartem głosowa-

niu, teraźniejszy Papież miał głosów 37; większością zatem 34, obrany został Najwyższym Kapłanem.

Dnia 20 Czer:— Papież Pius IX. rozporządził, aby zamiast Sekretarza Stanu, który dotąd kierował interesami spraw zagranicznych, wydziałem tym zarządzała osobna kongregacja.— Ile z pewnych słychać źródeł, Ojciec Sty wydał iuż rozporządzenie względem założenia kolei żelaznej z Rzymu ku północy i południowi. — Zawezwano wszystkich ubogich naszego miasta, aby się iutro o godz: 11ej rano zgromadzili w belwederze watykanu, a to dla odbierania iałmużny. Każdy z ubogich otrzyma 1 paola (13½ k. sr.).

Rozmaitości.— Niedawno wrona porwała ze straganu bułkę, i niedaleko ztamtąd upuściła ią; zachodzi pytanie, czy dla tego ią puściła, że była za ciężka dla niej? podobno nie, ale była za mała, ażeby się nią naiadła, i *dla tego ią* puściła.— Gazeta *France Algerienne* pisze: »Kobieta z dziecięciem mieszkała w oddziale *Ulada-Thaan* w namiocie, trochę oddalonym, przy samym brzegu lasu. Gdy zaczęło się zmierzchać, zakradł się lew do namiotu, porwał dziecię i zaczął uciekać z niem. Nieustraszona matka wybiegła za nim z kijem, i goniła go krzycząc przeraźliwie; lew stanął, położył dziecię na ziemię, postąpił kilka kroków ku niej, i zaczął straszliwie ryczeć, a matka rzecze: »Nie boię się ciebie, iestem mieszkanką tych gór, i mam więcej odwagi iak 10ciu mężczyzn; nie ruszę się z miejsca, póki mi dziecięcia nieoddasz." Lew patrzał chwilę na nią, oddalił się pomału, zostawiwszy dziecię.— Jedna z Gazet Wiedeńskich donosi żartobliwie, że najwięcej podobieństwa do człowieka ma nie *małpa* iak dotąd utrzymywano, ale *wino*. Bo wino zaledwie dojrzeie, iuż go szturchaią, depcą, biorą na tortury, aż ducha wprawdzie nie odda, ale wypuści. Im więcej ma duszy, tem go mocniej męczą. Ale wielki duch przez nieszczęście i złe obchodzenie z niem nie psuie się, owszem naprawia; tak też i wino, zamykaią go w piwnicy, i tu dopiero w samotności rozwija się dusza iego, i dochodzi do najwyższej doskonałości; dumnym iak każdy wielki duch iest także wino, bo głupca i niedołęgę popycha w błoto, w rynsztok, ale rozsądnego i wzniosłego umysłu człowieka, unosi w obłoki i niebiańskie pomysły szepce mu do ucha.— W *Norwegji* niedaleko od folwarku *Ostre*, stoi chata w ziemi zbudowana, której mieszkaniec od dawnego czasu już siana nie miał; kazał więc córce swoiej 15-letniej dziewczynce, wypędzić swoie kilkanaście owiec na paszę; dziewczyna wiedziała, że nad strumieniem najwięcej trawy będzie, tam je wypędziła wraz z bratem swoim 9-letnim chłopczyną; na pagórku usiadła, w tem widzi, że wilk wpadł między owce i porwał iedną z nich; odważna dziewczyna bez żadnej broni rzuca się na wilka, i szamoce się z nim o tę owcę, którą on iuż trzymał w paszczy, krzycząc przytem przeraźliwie; lecz ponieważ to było daleko od mieszkań ludzkich, nikt iej na pomoc nie przybywa, ale iej mały brat zakrada się z tyłu pod wilka, i nożykiem kilka ran mu zadaie w brzuch; wilk puszcza owcę i chwyta chłopczyka; tu dziewczyna widząc niebezpieczeństwo brata, biegnie do płotu, z nadzwyczajną siłą wyrywa koł, i z najokropniejszym krzykiem na iaki zdobyć się mogła, rzuca się na wilka, który raz z zadanych mu ran, drugi raz przerażony krzykiem nadzwyczajnym, zgłupiał, puścił zdobycz i uciekł do lasu. Dziewczyna pada na kolana przy bracie, i dziękuie BOGU za łaskawą obronę, i w takiej postawie znaleźli ią dwaj wieśniacy, którzy iednak dosłyszawszy krzyk, nadbiegli; chłopczyna ma rękę wywichniętą, a odważna dziewczyna trochę tylko i to lekko pokaleczona.

---

dność ta służyć może tak dla osób w późniejszym nawet wieku poczynaiących grać, iako też dla woiazuiących Artystów, gdyż maszyna moja iest tak małą i lekką, iż Artysta bez wszelkiego zachodu, będzie mógł mieć takową w użyciu trzymaiąc na łonie. Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze Loterji pod firmą P. *Doepler*, przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Obstalunki z największą akuratnością i pośpiechem, podług najświeższych fasonów, wykonywać obowiązuię się. — Juljan *Morgenstern*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cyprysiński Ant: Pełnomocnik zKalenia; Czarnecki Eustachy Oby: z Wołynia; Glinka Józ: Dz: z Szczawina; Kochanowski Jenerał z Krasnegostawu; Grabowski Ludw: Hr:, Kruzensztern Szamb: J. C. K. M., i Kozłowski Winc: Radca St: z Nowej Alexandrji; Roekiel Edw: Muzykant z Londynu; Raschke Samuel Kup: z Brześcia Lit:; Stetter Fryd: Urzęd: z Królewca; Sierakowska Ant: Hr: z Pruss. (G. P.)

DONIESIENIA.

Ażeby, iak to zwykle zdarza się, nie przypisywano niewiadomości wyiazdu mego za granicę, mam honor niniejszem uprzedzić Szanownych, zaufaniem swoiem mnie zaszczycaiących: iżby dla osiągnienia tem dzielniejszego skutku z *wynalazku mego leczenia cierpień* oraz *chorób niebolesnych dziąseł i zębów*, (bez rwania ich i t. p. bolących operacji) zgłaszać się raczyli o pomoc zawczasu, bez odkładania nadal, w godzinach od 10tej od 1szej z rana, i od 3ej do 6tej z połud:; nadmieniaiąc: iż od osób któreby nie odniosły *przezemnie*, zaręczonego sobie skutku, za leczenie nic nie żądam. Ubogim zawsze bezpłatnie. W miejsce szczotek i t. p., częstokroć szkodzących osłabionym i delikatnym zębom, *wynalazłem łyżeczki zębowe, maiące własność czyszczenia i umacniania dziąseł i zębów*. Mieszkam przy ulicy Długiej Nro 579, blisko Hotelu Niemieckiego. — J: Marja *Neuman*, uprzyw: Dentysta.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.

Podaie do wiadomości, iż w dniu 2/14 Lipca r. b. we wsi Częstocicach w Pow: Opatowskim Gub: Radomskiej, przed Administratorem Dóbr Ostrowieckich, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje, na 3-letnie wydzierżawienie Propinacji w Mieście Ostrowcu, oraz 2ch Szynków przy Fabrykach żelaznych, łącznie z Browarem Piwnym, Piekarnią, Szlachtuzem, i innemi do tego przywiązanemi dochodami, a to od summy Rsr. 2000 rocznego czynszu. Maiący zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są złożyć na wadjum Rsr. 450. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na gruncie, tudzież w właściwym Wydziale w Banku Polskim. Łubkowski.

Józef Abramecki, przybyły iako Mechanik Wyrobu WÓDEK i PIWA, uprasza Szan: Publiczności, gdyby sobie życzyła takowego przyiąć do obowiązków prywatnych na prowincję, zechce się zgłosić pod Nr 2668, ulica Dziekanka, do Rządcy Bielińskiego.

Pod Nrem 1350 przy ulicy Mazowieckiej, są do sprzedania **KOLUMNY i URNY** marmurowe.

Przy ulicy Karmelickiej w domu pod Nr 670, obok Szpitalu Ewangielickiego, iest do sprzedania KISZKA w dobrym stanie. Wiadomość u Stolarza.

Trzy **POKOJE** z Kuchnią na 1szem piątrze od frontu, są do wynaięcia każdego czasu przy ulicy Trębackiej Nro 640.



Wyprzedaż **STAMBUŁEK** na tuziny, różnej wielkości i kształtu, odbywać się będzie dnia 7go b. m. w domu W. Piotrowskiego, dawniej Biskupów Krakowskich zwanym, naprzeciw pałacu Rządowego Prymasowskiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496.



Są do sprzedania różne **MEBLE**, iako to: Garnitury palisandrowe i mahoniowe, Tualety męzkie, najnowszego fasonu, za nader mierną cenę, przy ulicy Brackiej pod Nr 1585 i 6, obok Kościoła Sgo Alexandra. Wiadomość u Stolarza.

W dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godz: 3 z południa i dni następnych, przy ulicy Nowe Miasto pod Nr 338, **MEBLE**, Garderoba, Srebro, Zegary, Lustra, Miedź, i inne Ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą. W. *Suprynіewicz*, K.



W **MAGAZYNIE MEBLI** pod Nr 1401 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, są do sprzedania każdego czasu za umiarkowaną cenę, różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i iesionowe, iako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, Szafki do książek, Krzesła wyplatane, oraz i inne Meble.

Wzywa się Pana Moritza **SCHOLTZ**, aby w własnym interesie zgłosił się do Domu Handlowego Franciszki Toeplitz Sukces:, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 619 i 20.



Jutro odbędzie się licytacja na **POJAZDY** prawie nowe, **ŻYRANDOLE**, i inne gospodarskie Sprzęty, a to rano od 9ej do 2giej z południa, przy rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej pod Numerem 1348.

KOLONJA Nr 7 na Augustowie, iest do sprzedania; takowa obejmuie włókę gruntu, Zabudowania mieszkalne i gospodarskie; leży za Pragą, za rogatkami Ząbkowskiemi wiorst 7, w dobrach Nieporętskich; bliższa wiadomość u Dobronokiego Lekarza Weterynarji w Warszawie przy ulicy Nalewki w domu Nro 2236 i 7 mieszkaiącego.

Po zwiniętym Handlu Towarów Rossyjskich, w domu Petyskusa Nr 473 B, pozostałe **TOWARY**, Blacha mosiężna, Drut mosiężny w różnych gatunkach, Drut miedziany, Herbata, i różne Towary, sprzedaią się w tymże domu w podwórzu, w Składzie od ulicy Senatorskiej po zniżonych cenach. Rano od godziny 9 do 12, po połud: od 3 do 6.



Michał *Riedl* i *Eder*, Tyrole, stoiący w Hotelu Lipskim, maią zaszczyt uwiadomić Prześ: Publicz:, że po oddaniu iuż resp: Właścicielom zamówionego **BYDŁA** Tyrolskiego i Szwajcarskiego, wystawili w Domu Zaiezdnym Furmańskim P. Kamieńskiego przy ul: Bielańskiej, Tyrolskiego **BUHAJA** młodego i 2 **KROWY** cielne z drugiem cielęciem, Buhaja czerwono-pstrokatego prawdziwej rassy Szwajcarskiej, wszystkie sztuki zdrowe i wyborowe do chowu i ulepszenia Krowiarni. Zamierzywszy pozostać w Warszawie tylko 8 dni, polecaią się uniżenie z sprzedażą tegoż Bydła i z przyjmowaniem na swe ryzyko zamówień na rok przyszły, zaręczaiąc za zupełne zadowolenie Szan: Zamawiaiących. Także wiadomość w Handlu Kupca Sommer przy ul: Długiej.

W dalszej kontynuacji licytacji, różne **RUCHOMOŚCI**, to iest: Szafy, Łóżka, Komoda, Stoły, Lanszafty, Lustra, Kufry, i różne gospodarskie rzeczy, tu w Warsz: pod Nr 1245 w pałacu po-Branickich zwanym, przez publiczną licytację sprzedane niezawodnie będą, Jutro o godz: 10 z rana.

LOKAL na 1m piątrze, składaiący się z 5 Pokoiów, Kuchni angiels:, Spiżarni i Bewalni, do tego Stajnia i Wozownia lub bez,

przy ul: Nowolipie Nr 2475, do naięcia każdego czasu.—SKLEP NAROŻNY z Pakamerem, przy ul: Nowiniarskiej i Franciszk:, do naięcia każdego czasu pod Nr 1800, a gdy na tej ulicy nie ma Cukierni, Sklep takowy byłby bardzo korzystny dla Cukiernika.

FORTEPJAN palisandrowy nowy, przeszło o pół 7ej oktawy, najnowszego fasonu, ozdobiony rzeźbą z sztabą z blatem metalowym, iest do sprzedania lub w zamian na stary, pod Nr 2585 przy ulicy Bugaj, na 1m piątrze od frontu.

MEBLE mahoniowe i iesionowe, iako to: Kanapa, Krzesła, Biurko, Sekretarka, Komody, Stoliki, Szafa, Lustra, do sprzedania przy ul: Nalewki pod Nr 2245, gdzie Pompa, przy bramie, na 1m piątrze, po prawej stronie przy schodach.

BILLARD mahoniowy, iest do sprzedania z wszelkiemi rekwizytami, przy rogatce Powązkowskiej, w kamienicy Nr 2309.

Z powodu wyiazdu, iest do wynaięcia na Kwartał MIESZKANIE na 1m piątrze od podwórza, w domu P. Przybylskiego przy Krako:-Przedmieście pod Nr 417, składaiące się z 3ch lub 2ch POKOJÓW, z zupełnem umeblowaniem, oraz z Kuchnią angielską, i przytem KUCHARKĄ. Wiadomość tamże, lub na dole w Sklepie.— Jeżeliby która z Dam życzyła być zabraną do BIAŁEGO-STOKU i daley w tamte strony, wygodnym Powozem, udaiącym się za dni 8, zgłosić się zechce do wskazanego powyżej Nru.

W domu P. Lewandowskiego pod Nr 253 przy ulicy Podwal, iest do wynaięcia od 1go Lipca r. b. LOKAL składaiący się z 2ch Pokoiów z Kuchnią, na 2m piątrze od frontu, rocznie lub kwartalnie, za cenę umiarkowaną. Takowy Lokal dogodnym być może dla czasowo przybywaiących do Wód, z powodu bliskości miejsca. Wiadomość u właściciela domu na 2m piątrze.

Jenerałowa Krac, mieszkaiąca przy ulicy Nowowiejskiej, w domu JW. Kuczkowskiej, uprasza, aby w żadnym Sklepie, Sklepiku, Szynku, ni też u Rzemieślników, nik: na KREDYT nic niedawał iej Służącym, bo zawsze za gotówkę zwykła kupować; a oświadcza, że kto pokredytuie iej Sługom, to Jenerałowa Krac, ani na grosz opłacać nie będzie.

KOLONJA pod Raszynem, 8 wiorst za rogatkami Jerozolimskiemi przy szosse położona, pięknie zabudowana z Ogrodem, pół włóki rozległości maiąca, ieszcze nie sprzedana; ktoby takową chciał kupić, niech się zgłosi do Sawickiego Obrońcy Sądowego w Warszawie przy ulicy Niecałej w domu Xiętwa Łowickiego Nr 614 lit: M. mieszkaiącego. Szacunek Rsr. 1200.

LOKAL na 1m piątrze od frontu, 8 Pokoiów z Kuchnią angielską, Izbą kuchenną i Spiżarnią, Stajnia na 4ry konie, Wozownia na 2 poiazdy, Piwnica i Drwalnia, do naięcia od Sgo Michała, przy ul: Leszno Nr 723. Wiadomość u właścicielki domu na 2m piątrze od frontu.

ZAKŁADY
PIOTRA STEINKELLER
na Solcu Nro 2913.

Nastąpić maiące wkrótce zbiory Nasion Olejnych, powoduią nas do podania do wiadomości publicznej, iż iak w upłynionym tak i w bieżącym roku, wszelkiego gatunku ZIARNA Olejne zakupuiemy. Dla zapobieżenia wszelkim bezzasadnym na prowincji kursuiącym wieściom, nadmienia się, iż korzystne urządzenie Maszyn fabrycznych, postawiło nas w możności płacenia wyższych cen, od cen nawet w Prusach płaconych. Za RZEPAK ZIMOWY, ustanawia się złp. 27 za korzec w Warszawie; cena ta wyższą iest od ceny w Prusach praktykowanej.— Cena Rzepaku letniego, później ogłoszoną będzie.

Dyrektor Zakładów
Piotra Steinkeller na Solcu, Laessig.

W Ogrodzie na Czystem, za rogatkami Wolskiemi, dostać można CZEREŚNI różnego gatunku w każdym czasie, za pomierną cenę.

SUMMY 50,000, 30,000 i 15,000 zł., są do umieszczenia na hip: Dóbr po Tow: Kred:.— Summy zaś 60,000, 40,000 i 12,000, na Domy murowane w Warszawie. Życzący takowych, raczą się łaskawie zgłaszać do podpisanego przy ulicy Solec Nr 2970/1, idąc z Tamki 4ty dom po lewej stronie, lub zostawiać adressy w Cukierni L. Tosio, obok Poczty. — Walenty Bruck, Ag: przysięgły i Kom: Dyr: Ubez:.

OSOBA wyieżdżaiąca za granicę do TRENCZYNA własnym powozem, życzy sobie mieć TOWARZYSZA podróży na wspólny koszt; bliższą wiadomość powziąść można w domu Nro 1285 lit: A, przy rogu ulicy Brackiej i Nowej-drogi, na 1m piątrze, wchodząc w pierwszą bramę po lewej stronie.

Komitet Owczarń *Inflandzkich*, podaie do wiadomości publicznej, iż Najwyższym Ukazem zatwierdzony Jarmark na wełnę w mieście *Rydze*, i w tym także roku odbędzie się w dniach 20, 22 i 23cim Lipca r. b. starego stylu.

W domu przechodnim zwanym Rezlera Nro 451, iest do naięcia od 1go Lipca r. b. LOKAL na 2giem piątrze od Krakows:-Przedmieścia, składaiący się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, dwóch Alkowek, Spiżarni, Pokoju, Kuchni dużej i Piwnicy. Wiadomość u Rządcy Domu.

W domu pod Nr 1791 i 2 przy ulicy Ŝto-Jerskiej, w uliczce obok fabryki Ewansa, są rozmaite LOKALE do naięcia każdego czasu.

KOCZ na resorach, używany, lecz zupełnie w dobrym stanie, a zwłaszcza do podróży bardzo wygodny, iest do sprzedania. Wiadomość w Handlu *Moritz Sejdel et Comp:*, w domu Józefa Epstejn, przy ulicy Senatorskiej Nro 470.

FORTEPJAN bardzo mało używany, z deką i sztabami mosiężnemi, za pomierną cenę iest do sprzedania pod Nrem 2182 przy ulicy Konwiktorskiej, na 1szem piątrze po lewej ręce.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 18.

TEATRY. Z powodu słabości JPani *Kosteckiej*, i JP. *Troszla*, dziś zmienione widowiska. W Wielkim Teatrze będą: 73ci raz *Niezgody domowe.* 46 raz *Dwaj Złodzieie.* W Rozmaitości: 41 raz *Indjana.* 4ty raz *Dzieci Żołnierskie.*— Jutro, 35 raz *Ojciec Debiutantki.* 232gi raz *Wesele w Ojcowie.*

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Pieczeń barania, huzarska i cielęca, Schab z buraczkami, Muszczki cielęce, Zrazy z kaszą, Kapłon a la pul, Kurczę w Raki, Kalafiory.— Obiad: Barszcz z rurą, Rosół, Sztuka mięsa potrawę, Muszczki i Nóżki z iarzynami, Pieczyste troiakie, Legumina migdałowa.